

Rzym, dnia 30 października 1956.

Powrót Kardynała Wyszyńskiego

"Osservatore Romano" z dnia 29-30 b.m. wita powrót Prymasa Polski na swoje stanowisko specjalnym artykułem wstępnym, podpisanym przez redaktora F. Alessandrini, dotkając w sposób szczególny rolę i znaczenie. Dziennik watykański umieszcza z tej okazji dużą fotografię ks. Kardynała oraz przynosi dwie fotografie z pielgrzymki czesko-polskiej, dnia 26 sierpnia b.r.; fotografie te dają wprost imponujące wrażenie bezbratniej masy ludzkiej. Autor wita z radością powrót Kardynała do swoich diecezji i godności, których był w sposób despotyczny i bezprawny pozbawiony. Jeżeli reżym warunkuje objęcie władzy przez Kardynała zgodą Episkopatu, to jest to oczywiście sposób ratowania twarzy i formuła przejścia od bezprawia do restitutio in integrum.

Skądinąd wiemy, że Stolica św. "warunek" taki uważa za bezprawie i w żadnym wypadku by go nie przyjęła do wiadomości; zresztą nie ma obawy, by Episkopat polski miał zawieść w tym wypadku.

Artykuł przypomina następnie wspaniałą manifestację Polski katolickiej na stokach Jasnej Góry w dniu 26 sierpnia b.r., która doszła do skutku "mimo oficjalnych niechęci" i była moralnym triumfem nieobecnego ks. Prymasa.

Najważniejszą jest ta część artykułu, gdzie postawione jest jasno i wyraźnie żądanie odwołania dekretu z dnia 9 lutego 1953; "Byłoby to duży krok naprzód". "Naród polski wykazał swoje uczucia dobitnie w ostatnich latach a zwłaszcza w ostatnich miesiącach: zdaje się, że władze zrozumiały wreszcie, że nie można narzucić 27 milionom Polaków... trwających mocno przy wierze przodków... wynaturzenia i śmierci duchowej. Ci ludzie wolą śmierć fizyczną od niewoli duchowej i moralnej, jak wykazuje tężyzna polska a ostatnio też epopeja węgierska".

Pismo kończy wyrazem nadziei, że "prześladownicy pouczeni przez rzeczywistość" wyciągną z niej właściwe konsekwencje /vide załącznik/.

P o u f n e      Głosy watykańskie o akcji Izraela

Nagły zryw Izraela w kierunku Suezu przyjęto tu z wyraźnym zatroskaniem, spowodowanym w znacznej części obawami o dalsze losy Polski i Węgier.

Nie odpowiadając nawet na pytanie qui bono, które mogłoby doprowadzić do żenujących konkluzji, zeznacza się, że akcja Izraela daje dyplomacji sowieckiej, która po wypadkach w Polsce i na Węgrzech znalazła się w moralnym i psychologicznym impasie, na nowo pewną swobodę manewru. Przede wszystkim jednak: "il problema è stato spostato" - problem węgierski a więc i polski straciły nagle priorytet zainteresowania Zachodu i znalazły się w relatywnym cieniu. Deje to Sowietaom więcej swobody w traktowaniu obu problemów swego rejonu a może nawet otwiera możliwości niemoralnych transakcyj. Wszystko będzie jednak zależało od zasięgu zaangażowania oraz od stopnia efektywnego osłabienia obecnego reżymu moskiewskiego.

Nabożeństwo za poległych w powstaniu węgierskim

Nabożeństwo to odbyło się, jak zapowiedzieliśmy w numerze 51 "Serwisu", w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie, dnia 30 b.m. Kościół nie zdołał pomieścić wszystkich przybyłych Węgrów, Polaków i Włochów. Dziwny był widok tych pobożnych, stojących na ulicy naprzeciw obstawionego bardzo przez policję gmachu partii komunistycznej włoskiej.

Przybyli ambasadorowie Polski, Hiszpanii, Austrii i Francji przy Stolicy Apostolskiej, obaj ambasadorowie Rzeszy Niemieckiej, b. poseł Węgier przy Stol. Apost. Bar. Apor, sześciu Arcybiskupów i Biskupów z b. Nuncjuszem Ap. w Budapeszcie Mgr. Rotta i ks. Arcybiskupem Gawliną na czele, Arcybiskup Buczko, przedstawiciel Sekretariatu Stanu, organizacje kombatanckie

